

Poślubić Miłość

II Niedziela zwykła

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».

Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory».

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni. (J 2,1 - 12)

Prośba: o coraz bliższą i głębszą więź z Bogiem miłującym Cię do szaleństwa.

1. Na kartach Biblii wielokrotnie możemy znaleźć fragmenty porównujące Boga do Oblubieńca, a naród wybrany do Oblubienicy. Wydaje się, jakby Bóg nie wymyślił lepszego obrazu na pokazanie swojej miłości do ludzi jak obrazu małżeństwa. U mistyków ten obraz stał się bardzo osobisty, tzn. Bóg jest Oblubieńcem, a dusza jest oblubienicą. Zostań chwilę przy tym obrazie. Może on być trudny dla osób, które przeżyły np. rozwód, zdradę czy inne trudności w małżeństwie lub które widziały takie sytuacje w małżeństwach swoich rodziców czy innych osób bliskich. Jednak Pan Bóg z tego nie zrezygnował. Wczytując się w dzisiejsze czytania uświadom sobie, w jaki sposób Bóg kocha człowieka, jak kocha Ciebie.

2. Bóg zdaje sobie sprawę z tego, jakie trudności przeżywają małżeństwa i w jakiej kondycji jest ludzki duch. Zna doskonale naszą grzeszność, słabość, nasze braki. Podobnie jak Maryja zauważyła brak wina w Kanie galilejskiej i powiedziała o tym Jezusowi. Bóg zna Twoje braki. Wino jest symbolem radości, szczęścia, miłości. Więc w tej sytuacji zabrakło czegoś bardzo ważnego, wręcz istotnego. Czego Tobie w życiu brakuje? Jak bardzo jest to istotne? Bóg i tak pragnie poślubić Ciebie, Twoją duszę. Chce się z Tobą zjednoczyć na wieki, jak mąż łączy się z żoną. Ten obraz może wydać Ci się śmiały, ale tak to właśnie widzi Biblia, takie doświadczenie mieli i mają mistycy. Czy tego samego pragniesz? A może zależy Ci tylko na tym, by Bóg coś Ci dał, z czegoś Cię uzdrowił, w czymś Ci pomógł i tyle... Tymczasem On chce dać Ci siebie samego w całości, chce Ciebie poślubić, chce głębokiej więzi z Tobą. Tym właśnie jest miłość. Nie zadowolają ją rzeczy, gadżety czy cokolwiek

innego. Ją zadowala oddanie siebie drugiemu w głębokiej więzi i przyjmowanie wzajemnego oddania, które płynie od osoby kochanej. Miłość może być zaspokojona tylko przez miłość. Czego Ty pragniesz?

3. Bóg kocha nas do szaleństwa z naszymi brakami, słabościami i grzechami. My nie zawsze w to wierzymy. Jednak nic nie jesteś w stanie zrobić, by Bóg przestał Cię kochać. Przestałbyś wtedy istnieć, bo On podtrzymuje Twoje życie. To dopiero Jego miłość uzdalnia Cię do tego, byś coraz mniej grzeszył. Jego miłość jest pierwsza i uzdalnia Cię do tego, byś mógł na Jego miłość odpowiadać. On przez miłość prowadzi nas powoli drogą ku temu, by woda naszego życia przemieniła się w szlachetne wino uczyty niebieskiej. Twoje życie nieustannie podlega przemianie i miłość Boga doprowadzi to wszystko do szczęśliwego zakończenia. Czy Mu na to pozwolisz? Co masz robić? Wypełniać każdy dzień aż po brzegi - Twoją wodą, Twoją codziennością, Twoją miłością, która jest jak woda w porównaniu do miłości Boga o smaku wybornego wina. Pozwól, by On przemieniał Cię w Miłość.

Opracował: O. Grzegorz Ginter SJ